

# Marian Rola

---

## Dwugłos i dyskusja na temat trwałości małżeństwa według prawa świeckiego i kościelnego

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 30/3-4, 307-312

---

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Myrcha, b. profesor ATK i długoletni dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego oraz redaktor naczelny kwartalnika *Prawo Kanoniczne* w ubiegłym roku obchodził 50-rocznicę uzyskania tytułu doktora prawa kanonicznego. Z tej racji 18 lutego 1985 r. odbyła się w Akademii Teologii Katolickiej okolicznościowa sesja naukowa, której pokłosie, poprzedzone specjalną dedykacją dla Jubilata i poszerzone innymi publikacjami jego współpracowników i uczniów, stanowi treść numeru 1—2 *Prawa Kanonicznego* z r. 1986. Wręczając — w obecności Rektora ATK, ks. prof. dra hab. Remigiusza Sobańskiego i wszystkich pracowników naukowych Wydziału — ks. prof. Myrse ozdobny egzemplarz tego numeru, opatrzony podpisami obecnych, ks. dziekan Pasternak w krótkim przemówieniu jeszcze raz podkreślił zasługi Profesora dla kano-nistyki i Akademii Teologii Katolickiej oraz złożył w imieniu wszystkich zebranych serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy naukowej i pomyślności w życiu osobistym. Ks. prof. Myrcha ze wzruszeniem podziękował Rektorowi, Dziekanowi, kolegom i całej społeczności akademickiej za życzliwe słowa skierowane pod jego adresem i zapewnił, że zawsze czuje się przede wszystkim „ATK-owcem” i na miarę swych możliwości zawsze będzie służył uczelni swoją współpracą i pomocą.

### III

#### 7. DWUGŁOS I Dyskusja na temat trwałości małżeństwa według prawa świeckiego i kościelnego

W części naukowej posiedzenia miały miejsce dwa referaty, które wygłosili: p. prof. dr hab. Tomasz Dybowski i ks. prof. dr hab. Marian Żurowski. Pierwszy mówca omówił zagadnienie trwałości małżeństwa i możliwości jego rozwiązania według polskiego prawa cywilnego. Drugi prelegent naszkicował zagadnienie nierozzerwalności małżeństwa w prawie kanonicznym.

Na wstępie swego wystąpienia p. prof. Dybowski zaznaczył, że instytucja małżeństwa w polskim prawie cywilnym jest ujmowana inaczej niż w prawie kanonicznym, stąd też i terminy „rozerwalność — nierozzerwalność” małżeństwa w systemach prawnych Państwa i Kościoła nie są terminami, których treść wzajemnie się pokrywa i porównywać je można tylko częściowo.

Polskie prawo cywilne nie zawiera bezpośredniej definicji małżeństwa. Z kodeksu rodzinnego jednak można wywnioskować, że jest to związek mężczyzny i kobiety zawarty według przepisów tegoż kodeksu, a więc poprzez zgodne oświadczenie stron złożone przed urzędnikiem stanu cywilnego (art. 1 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego). Każdy inny związek mężczyzny i kobiety, zainicjowany inaczej, nie jest małżeństwem, lecz co najwyżej konkubinatem, który wprawdzie powoduje pewne skutki prawne (np. majątkowe, określone w kodeksie cywilnym), ale nie stosują się do niego przepisy kodeksu rodzinnego. Co do charakteru związku małżeńskiego, istnieją dwa poglądy: jeden wi-

dzi w nim jedynie umowę; drugi uważa małżeństwo za instytucję *sui generis*, różną od zwykłej umowy. P. prof. Dybowski jest zwolennikiem tego drugiego poglądu, gdyż — w odróżnieniu od zwykłej umowy — małżeństwo nie może być rozwiązane na mocy decyzji samych małżonków i prawo nie stosuje do małżeństwa skutków, jakie przy kontraktach powodują wady oświadczenia woli.

Oceniając stosunek przepisów prawa polskiego do trwałości małżeństwa, można stwierdzić, że według zawartych w tym prawie deklaracji doktrynalnych naczelną zasadą jest zasada trwałości małżeństwa, co wynika m. in. z artykułu 79 *Konstytucji PRL*, gdzie zostało powiedziane, iż Państwo otacza opieką małżeństwo i rodzinę. Dopuszczalny jest wprawdzie rozwód, ale obwarowany wieloma klauzulami i nie może nastąpić jedynie na wniosek stron, co jest dopuszczalne w innych systemach prawnych. Praktyka odbiega od deklarowanej zasady trwałości (ponad 50 tys. rozwodów rocznie!), ale nie zmienia to faktu, że zasada trwałości jest jednak deklarowana. Sposoby ustania małżeństwa za życia obojga małżonków są jedynie wyjątkiem od zasady trwałości. W prawie cywilnym rozróżnia się trzy takie sposoby: 1° stwierdzenie nieistnienia, 2° unieważnienie, 3° rozwód.

Stwierdzenie nieistnienia małżeństwa ma miejsce wtedy, kiedy istnieje wprawdzie w księgach stanu cywilnego zapis o zawarciu małżeństwa, lecz przy zawieraniu nie zostały spełnione wymagania art. 1 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Tak może być np. gdy nie było zgodnego oświadczenia stron, gdy osoby były tej samej płci itp. Małżeństwo jest wobec prawa uważane za nieistniejące nie od momentu jednak jego zawarcia, lecz od chwili uzyskania orzeczenia sądowego. Przeciw dokumentowi bowiem stanu cywilnego nie są dopuszczalne żadne dowody poza orzeczeniem sądu.

Unieważnienie małżeństwa (nie stwierdzenie nieważności!) może mieć miejsce wtedy, gdy przy jego zawieraniu zostały pogwałcone prawne zakazy pochodzące ze względów eugenicznych lub społecznych, jak np. zakaz zawierania małżeństwa poniżej określonego wieku, zakaz zawierania małżeństwa przez ubezwłasnowolnionych, chorych psychicznie, związanych określonym stopniem pokrewieństwa, powinowactwa, przysposobienia itd. W takim przypadku wyrok sądowy może orzec nieważność małżeństwa, przy czym — zdaniem p. prof. Dybowskiego — wyrok ma znaczenie konstytutywne i dlatego art. 21 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego każe w wypadku unieważnienia małżeństwa stosować przepisy o skutkach dotyczących rozwoju odnośnie potomstwa i majątku. Unieważnienie małżeństwa nie jest jednak możliwe, gdy przy jego zawieraniu nie zachowano formalności o mniejszej randze, jak np. obecność 2-ch świadków, wymaganie „zapowiedzi” itp. Również zawarte bez dyspensy sądu małżeństwa konwalidują się automatycznie przez ustanie okoliczności zabraniającej zawarcia związku, np. przez osiągnięcie wymaganego wieku, ustanie choroby psychicznej, rozwiąza-

nie przez sąd poprzedniego małżeństwa (dlatego sąd zawiesza postępowanie o bigamię, gdy dowie się o prowadzonym postępowaniu rozwodowym), ustanie przysposobienia itp. Jak już wspomniano, wady oświadczenia woli nie są także podstawą do unieważnienia, a w przypadku gdy wady te spowodują rozkład pożycia małżeńskiego, sposobem rozwiązania małżeństwa pozostaje rozwód. Wydaje się, że wszystkie te ograniczenia w stosowaniu instytucji unieważnienia są również podyktowane troską o trwałość małżeństwa. Procesy o unieważnienie małżeństwa są u nas bardzo rzadkie.

Inaczej natomiast ma się rzecz z rozwodami, choć i one — przynajmniej według przepisów — są poddane ograniczeniom. Nie jest dozwolone (w odróżnieniu od ZSRR) rozwiązanie małżeństwa bezdzietnego tylko na podstawie żądania obu stron. Musi też zaistnieć okoliczność rozkładu pożycia małżeńskiego lub wina jednego ze współmałżonków, albo obydwie te okoliczności równocześnie. Przez rozkład związku małżeńskiego rozumie się równoczesne ustanie więzów psychicznych (m. in. zanik uczucia miłości, szacunku i zaufania), więzów fizycznych (m. in. zaprzestanie współżycia małżeńskiego) i gospodarczych. Rozkład ten według obecnie obowiązujących przepisów ma być ponadto zupełny i trwały, czyli ma zaistnieć brak realnych perspektyw ponownego nawiązania zerwanych więzów. Przepisy obowiązujące w latach 1950—1964 wymagały jeszcze, by rozkład był długotrwały. Później jednak usunięto zarówno wymaganie długotrwałości, jak i wymóg, by spowodowały go ważne przyczyny, co dowodzi dość daleko posuniętej liberalizacji ze strony prawodawcy i obecnie rozwód jest możliwy, gdy rozkład związku małżeńskiego nastąpił stosunkowo niedawno i z przyczyn obiektywnych mało ważnych. Dalszym ograniczeniem możliwości uzyskania rozwodu jest jego zakaz gdyby: 1° rozwód był sprzeczny z interesem małoletnich dzieci zrodzonych w tym małżeństwie; 2° rozwód naruszał zasady współżycia społecznego; 3° rozwodu zażądał wyłącznie ten małżonek, który jest winny rozkładowi małżeństwa. Zabezpieczenie interesów małoletnich dzieci w praktyce jednak odgrywa minimalną rolę i znikoma jest ilość przypadków, w których żądanie rozwodu zostaje oddalone ze względu na dobro dziecka. Raczej w orzecznictwie sądów przyjmuje się, że rozwód jest zgodny z interesem dziecka, gdyż zabezpiecza je przed wychowaniem w atmosferze waśni i nieporozumień. Słuszność takiego domniemania kwestionował już dawno prof. Stelmachowski, a za nim prof. Dybowski. Uważają oni, że zasadniczo rozwód należy uznać za sprzeczny zarówno z interesem społecznym, jak i z interesem dziecka. W latach 70-tych w debatach zwracano też uwagę, że przy orzekaniu rozwodu nie należy się posługiwać domniemaniem ani za zgodnością, ani za niezgodnością rozwodu z interesem dziecka, lecz w poszczególnych przypadkach należy rzecz dokładnie zbadać. Tym niemniej w praktyce Sąd Najwyższy żąda od 1-szej instancji podania dowodów, że oddalenie pozwu o rozwód było

podyktowane troską o interes dziecka, ale nie wymaga ich przy orzeczeniu przeciwnym. Drugie ograniczenie możliwości uzyskania rozwodu, a mianowicie jego zgodność z interesem społecznym, odgrywa również minimalną rolę ze względu na bardzo ogólne i nieprecyzyjne sformułowanie. Natomiast zasada prewencji ogólnej, by osoba winna rozkładu pożycia małżeńskiego nie otrzymywała „premi” w postaci rozwodu, też jest stosowana w wąskim zakresie. Możliwy jest bowiem rozwód, gdy strona niewinna się nań zgadza, albo odmowa zgody z jej strony zostanie uznana za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego. Istnieje ponadto możliwość „ominięcia” omawianych trzech ograniczeń, gdyż do niedawna można było bez trudności prowadzić na wniosek stron postępowanie ograniczone tylko do przesłuchania samych małżonków. Było to podyktowane pragnieniem, by „nie prac publicznie brudów małżeńskich”, ale stwarzało też możliwość, że sąd przyjmował do wiadomości jedynie to, co pragnęły zeznać strony kierujące się swoim własnym interesem. Dlatego ostatnio, zgodnie z postulatem Ligi Kobiet, jeżeli w małżeństwie są dzieci, musi być prowadzone postępowanie dowodowe w pełnym zakresie.

Kończąc swoje wystąpienie p. prof. Dybowski podkreślił, że jego zdaniem prawodawca zajmuje umiarkowane stanowisko wobec rozwodów: dopuszcza je wprawdzie, lecz dopuszczalność uzależnia od spełnienia wielu — wymienionych wyżej — warunków. Mimo jednak takiej postawy prawodawcy trzeba stwierdzić, że liczba rozwodów w Polsce ciągle wzrasta. Przyczynia się do tego nie tylko liberalizująca postawa prawodawcy (np. pominięcie wymagania „ważnych przyczyn” i „długotrwałego rozkładu”) oraz istniejące „furtki prawne”, lecz także przemiany społeczne: nieliczenie się ze wskazaniami Kościoła odnośnie małżeństwa i prokreacji, osłabienie więzi rodzinnej poprzez przeniesienie poza rodzinę warsztatu pracy jej członków, migracja ze wsi do miast i emancypacja kobiet.

Autor drugiego referatu, ks. prof. Żurowski, zaznaczył na początku, że z powodu ograniczonego czasu jedynie zasygnalizuje główne punkty problemu nierozzerwalności małżeństwa w prawie kościelnym. Naczelną zasadą uznawaną w prawie kanonicznym jest teza, że na mocy prawa Bożego małżeństwo między ochrzczonymi, ważne zawarte i dopełnione jest absolutnie nierozzerwalne. Według prawa Bożego także i inne małżeństwa z natury swej powinny być trwałe, o czym świadczą słowa Chrystusa „na początku tak nie było” (Mt 19,3—9; Mk 10,2—9). Jednakże ich nierozzerwalność jest względna, gdyż już w Starym Testamencie prawo nadane za pośrednictwem Mojżesza zezwalało na rozwód, a w Kościele możliwe jest rozwiązanie: 1° małżeństwa zawartego między ochrzczonymi, ale niedopełnionego; 2° małżeństwa naturalnego, zawartego między nieochrzczonymi, które może zostać rozwiązane na mocy „przywileju pawłowego”; 3° małżeństwa zawartego w ramach poliandrii lub poligamii; 4° małżeństwa mieszanego osoby ochrzczonej z nie-

ochrzczonej, które może zostać rozwiązane dla dobra wiary. We wszystkich tych przypadkach rozwiązanie następuje nie na mocy decyzji władzy ludzkiej (kościelnej) lecz na mocy władzy pochodzącej w szczególności od Boga: papież udzielając dyspensy w konkretnym przypadku lub ustanawiając przepisy ogólne działa na mocy tzw. władzy zastępczej jako *Vicarius Christi*. Nie została natomiast uznana przez Kościół teza, jakoby papież miał także władzę rozwiązywania małżeństwa zawartego między ochrzczonej i dopełnionego; takiej władzy papież nie posiada, gdyż nie została mu udzielona przez Chrystusa.

W związku z powyższym, w wypadku niemożności kontynuowania pożycia przez małżonków, którzy jako ochrzczeni zawarli ze sobą małżeństwo i dopełnili je, możliwa jest tylko separacja bez prawa zawierania ponownego związku za życia współmałżonka. Inaczej natomiast ma się rzecz z małżeństwami formalnie wprowadzonymi, ale de facto nieważnymi. Na mocy ogólnego domniemania są one uważane przez prawo kościelne za małżeństwa ważne, lecz możliwe jest stwierdzenie ich nieważności przez sędziów kościelnych. Wyrok sądu kościelnego ma wtedy charakter deklaracyjny: małżeństwo faktycznie nie istniało od samego początku i strony mogą wstąpić w nowe związki.

Po zakończeniu obydwu referatów ks. dziekan Pasternak podziękował prelegentom oraz otworzył dyskusję. Zabierając w niej głos jako pierwszy, ks. prof. dr hab. Edward Szafronowski zasygnalizował potrzebę powołania w sądach świeckich osoby urzędowej, która stałaby na straży interesów dziecka podczas przeprowadzania spraw rozwodowych. Drugi uczestnik dyskusji, ks. prof. Remigiusz Sobański, poruszył problem, czy w prawie kościelnym odróżnia się nieważność małżeństwa od jego nieistnienia oraz jak ocenić wartość małżeństwa, w którym jedna z osób zmienia płeć i absurdem byłoby żądać, by w związku małżeńskim pozostawały dwie osoby tej samej płci. Ks. prof. Sobański uważał, że sędzia kościelny winien wydać wyrok z tytułu „nieistnienia małżeństwa”. Natomiast ks. prof. dr hab. Tadeusz Pawluk, ks. prof. Szafronowski, ks. prof. dr hab. Marian Pastuszko, ks. doc. Pasternak i ks. dr Marian Rola byli zdania, że w przypadku rzeczywistej zmiany płci już po zawarciu małżeństwa, należy zwrócić się do Stolicy Apostolskiej, gdyż sąd kościelny ma jedynie prawo orzekać o ważności małżeństwa w momencie jego zawierania i na podstawie tytułów uznanych przez prawo i jurysprudence rotalną. Ks. prof. Sobański i p. prof. Dybowski wyrazili jednak opinie, że sędzia kościelny powinien samodzielnie podjąć się rozwiązania tego problemu. Bez interpretacji prawa dokonywanej bowiem przez sędziego nie byłby możliwy rozwój jurysprudence i postęp wiedzy prawniczej. W dalszym ciągu dyskusji ks. prof. Myrcha omówił znaczenie pojęcia kontraktu przy określaniu istoty małżeństwa i jego socjalnego aspektu. Poruszył też problem rozkładu małżeństwa w wyniku różnic światopoglądowych między małżonkami. Do tego problemu nawiązał też ks. doc. dr hab. Jerzy Laskowski

wskazując na potrzebę badań nad warunkami trwałego rozkładu małżeństwa. Następnie, w nawiązaniu do referatu ks. prof. Żurowskiego, p. prof. Dybowski postawił pytanie, na jakiej podstawie rozróżnia się absolutną nierozzerwalność małżeństw zawartych między ochrzczonymi i dopełnionych od względnej nierozzerwalności innych małżeństw. W odpowiedzi ks. prof. Żurowski stwierdził, że podstawą tego rozróżnienia jest prawo Boże; ks. prof. Sobański zwrócił uwagę, że rozróżnienie to można uzasadnić praktyką ekklezjalną; ks. prof. Szaflrowski zaś przypomniał historyczne uwarunkowanie tej praktyki. Z kolei ks. prof. Pawluk zauważył, że zarówno prawo świeckie dopuszczając rozwód, jak i prawo kościelne dopuszczając poszerzenie tytułów nieważności małżeństwa, traktują to jako „zło konieczne”. Dlatego od prawników należy się spodziewać takiej interpretacji prawa, która byłaby zgodna z intencją prawodawcy i prowadziłyby do rozłączenia małżonków tylko w przypadkach rzeczywiście koniecznych. Jako ostatni w dyskusji zabrał głos p. prof. Dybowski, który stwierdził, m. in., że wspólne dyskusje kanonistów i prawników świeckich na temat trwałości małżeństwa są bardzo pożądane, gdyż zarówno jedni, jak i drudzy, stają w codziennej swej praktyce wobec poważnych problemów interesujących obydwie systemy prawne: gdzie przebiega granica między wymaganiami pochodzącymi z prawa Bożego a wymaganiami pochodzącymi od władzy kościelnej; jak prawnik, będący człowiekiem wierzącym winien ustosunkować się do rozwodów i polityki legislacyjnej ich dotyczącej; jak pogodzić wymagania wypływające z zasad wiary z prawami ludzi o innych światopoglądach; jak postępować w praktyce wobec związków, które uległy faktycznemu i nieodwołalnemu rozkładowi?

Dyskusję i całość posiedzenia zamknął ks. dziekan Pasternak składając podziękowanie wszystkim obecnym za udział i twórczy wysiłek włożony w zgłębianie poruszanych problemów.

*ks. Marian Rola*

## **8. PROJEKT KODYFIKACJI KATOLICKICH KOŚCIOŁÓW WSCHODNICH**

*(Wykład na Wydziale Prawa Kanonicznego ATK  
prof. Fürsta z Freiburga)*

W październiku 1986 r. bawił z wizytą w Polsce wraz ze swoją małżonką prof. Carl Gerold Fürst, profesor Prawa Kanonicznego na Uniwersytecie we Freiburgu, Konsultor Papieskiej Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich. 14-go października br. wygłosił wykład otwarty do zgromadzonych pracowników i studentów IV i V roku Wydziału Prawa Kanonicznego ATK.

Wśród uczestników wykładu był przedstawiciel KUL-u, ks. prof. dr